

Jak w obyczajowym filmie

Mela Koteluk

Wstaję tak jakby na komendę,
jak w nocy na głośny dziecka krzyk.
Rzucam w korytarz ciało zaspane,
parę nóg i parę rąk.
Może już nie znam innego świata
i boje się, że zostanę w tym.
Próbujesz wyłamać mnie
z tej mechanicznej choreografii.

Konsekwentnym celebrowaniem,
każdego napoczętego dnia
na nowo przywołujesz obrazy
tego, czego wyrzekłam się.

Nie mówimy.
Może i chcę przylgnąć murem
identyfikacyjnie,
jak w obyczajowym filmie.

Ustalam współrzędne dla pewności,
że ciągle należę do
świata, który dezorientuje
roszczeniem zmylającym mnie.
Nocą przewieszam
W domu obrazy.

Nie mówię „nie”.
Może i chcę przylgnąć murem
identyfikacyjnie,
jak w obyczajowym filmie.
Nie mówię „nie”.
Może i chcę przylgnąć murem
identyfikacyjnie,
jak w obyczajowym filmie.